DODATEK DO „EUCHARYSTYI“.

Rok VII. Marzec 1901. Nr. 3.



„PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE“
EUCHARYSTYCZNE.

CZASOPISMO RELIGIJNE

o czci Przenajświętszego Sakramentu.

wychodzi raz na miesiąc.

15. każdego miesiąca.

Prenumerata wynosi całorocznie w Austryi 2 kor.
dla Księstwa Poznańskiego (w Niemczech) 2 mk.
Numer pojedyńczy 20 hal. = 20 fen.

Ogłoszenia od wiersza petitem (lub jego miejsce) 20 hal.

Redakcya, Administracya i Ekspedycya:

ks. L. Dąbrowski, proboszcz o. ł. w Bruckenthalu p. Uhnów.

W Administracyi *Eucharystyi* Bruckenthal p. Uhnów, od 1. kwietnia b. r. Jabłonów p. loco. — nabyć można nastę- pujące dzieła:

1. Kazania X. Kuźniarskiego — według Honnoldta tom I II. i III. cena za 3 tomy 8 koron.

Każdy tom pojedynczy kazań 3 korony.

2) Podręcznik do medytacyi X. Tesniera — 1 kor. 20 hel.

3) Św. Józef — cena 1 kor. 20 hal.

4) Modlitewnik ku czci Najśw. Serca Jezusowego według X. M. Nilles - przez X. W. J. — cena nieoprawne 1 k. 20 hel., oprawne 2 kor.

5) Rocznik Eucharystyi z r. 1895 — cena 2 kor.
Rocznik Eucharystyi z r. 1896 — cena 2 kor.
Rocznik Eucharystyi z r. 1897 — cena 2 kor.
Rocznik Eucharystyi z r. 1898 — cena 2 kor.
Rocznik Eucharystyi z r. 1899 — cena 2 kor.
Rocznik Eucharystyi z r. 1900 — cena 3 kor.

6) Rocznik Przyjdź Król. Twoje z r. 1895 — 1 kor. 40 h.
Rocznik Przyjdź Król. Twoje z r. 1896 — 1 kor. 40 h.
Rocznik Przyjdź Król. Twoje z r. 1897 — 1 kor. 40 h.
Rocznik Przyjdź Król. Twoje z r. 1898 — 1 kor. 40 h.
Rocznik Przyjdź Król. Twoje z r. 1899 — 1 kor. 40 h.
Rocznik Przyjdź Król. Twoje z r. 1900 — 2 kor.

7) Hymny św. Tomasza z Akwinu (tekst łaciński i polski) tłóm. polskie X. W. J. J. — 1 egz. 20 hel., cena za tuzin 2 k.

8) Kazanie o Przenajśw. Sakramencie Ołtarza i o Mszy św., X. L. D. — cena 20 hel.

9) Concio de charitate fraterna — cena 20 hel.

10) Książeczka o Matce Boskiej Różańcowej w Pompei z nowenną — cena za egz. 20 hel.

11) Książeczka o nieustającej adoracyi — 10 hel.

12) Kilka słów o znaczeniu i obowiązkach inteligencyi względem ludu — cena 20 hel. za egz.

13) Kazanie o Najśw. Maryi Pannie, Królowej Korony Polskiej, przez ks. J. Kamińskiego, 20 hel. za egzemplarz.

14) Gorzkie żale — cena 10 hel. za 1 egz. (z przes. poczt. cena jednego egzemplarza) 3 hel. więcej.

15) Eucharystyczna Droga Krzyżowa -- 10 hel. za egz.

16. Podręcznik do medytacyi Walsera, oprawne 1 egz. 1 kor. 20 hel. i kor.

17. Podręcznik do medytacyi Walsera, mały format — oprawne cena 1 egz. 60 hel.

18. Godzina adoracyi, rozdzielona po 5 minut — 1 egz. 10 h.

10. Tabella qualificationis pro obtinendis beneficiis 1 arkusz 10 hel.

20 Karty wpisowe do Arcybractwa N. Sakr. 1 egz. 6 hel.

21. Książeczka o apparatach kościelnych 1 egz. 4 hel.

22. Zuzanna, dramat w 4 aktach, cena 1 kor.

23. Daniel, dramat w 5 aktach, cena 1 kor.

P. T.

Z powodu przeniesnia X. L. Dąbrowskiego na probostwo w Jabłonowie, upraszamy przesyłać od 1. kwietnia b. r. wszystkie pisma w sprawach wydawnictwa pod adresem: X. L. Dąbrowski, proboszcz w Jabłonowie (k. Kołomyi).

Upraszamy niniejszem najuprzejmiej o łaskawe odnowienie przedpłaty na rok 1901, i o nadesłanie zaległej przedpłaty za poprzednie lata tych P. T. Abonentów, którzy dotychczas tego nie uczyńili, gdyż mamy do zapłacenia rachunki drukarni. Bardzo więc usilnie upraszamy w interesie wydawnictwa o tę łaskawą pomoc.

Zarazem uwiadamiamy, że na W. Post wydaliśmy kazania passyjne, nowe, oryginalne, polskie — a nie tłumaczenia.

Zgłoszenia przyjmuje: Redakcya Eucharystyi — Bruckenthal, p. Uhnów, od 1. kwietnia b. r. Jabłonów.

Na liczne zapytania, uwiadamiamy niniejszem, że Podręcznik Tesniera *Tom II.* jest w druku obecnie; po wydrukowaniu II. tomu Tesniera niezwłocznie wyszlemy go wszystkim, którzy się po II. tom Tesniera do nas zgłosili i którzy tom I. tegoż cennego podręcznika posiadają.

Zarazem ośmielamy się upraszać o łaskawe poparcie nadal tak pism eucharystycznych, jak również i pisemka Parcelacya, którego numer okazowy rozesłaliśmy wszystkim Abonentom pism naszych.

Redakcya.

Wszelkie reklamacye co do nieotrzymania pism, broszur i t. d. i zamówienia na książki, prosimy przesyłać pod adresem: Administracya „Eucharystyi“ Jabłonów k. Kołomyi.

Upraszamy P. T. Księży, którzy są zapisani do Towarzystwa Adoratorów pod Nrem 10000—15000 aby zechcieli odprawić w miesiącu lutym b. r. Mszę św. roczną za wszystkich zmarłych kapłanów Adoratorów.

R. i. p.

Od 1. kwietnia b. r. zwijamy Ekspedycyę „Eucharystyi“ we Lwowie ul. Kamienna — i upraszamy od 1. kwietnia b. r. przesyłać wszelkie listy i pisma do Administracyi „Eucharystyi“ Jabłonów, k. Kołomyi.

Rok VII. Marzec 1901. Nr. 3.

„PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE“

Przedmiot do rozmyślania

do użytku Stowarzyszonych.

Najświętsza Panna Marya z Lurd.

1 Uwielbienie.

2. Marya ukazuje się nam z rękoma złożonemi, z oczyma wzniesionemi do nieba, w postaci rozmodlonej, aby nauczyła w niebo spoglądać. Nie mamy tu stałego mieszkania, ojczyzna nasza tam, w górze; tu jest pielgrzymka, wygnanie. Marya uczy nas, jak radzić na złe nam współczesne. Do ziemi przykuci, ziemię tylko widzimy. Świat napełniony spustoszeniem, bo nie masz ktoby rozmyślał nad nieśmiertelnem przeznaczeniem swojem. W górę serca! Niech przebywanie nasze będzie w niebie, bo tam skarb nasz, tam nadzieja nasza jedyna.

2. Marya znaczy się krzyżem świętym, aby nam przypomnieć chrzest i praktyki naszej świętej wiary. Iluż to z nas wstydzi się okazać w czynie, że jesteśmy członkami Kościoła świętego! Wzgląd ludzki paraliżuje wszystko. Marya daje nam broń w znaku krzyża świętego; krzyż odpędza nieprzyjaciół Bożych, szatanów, dodaje chrześcijanowi odwagi do wyznania swej wiary, nie dbając na żelżywości. Jak może się obawiać ludzi ten, kto postępuje pod wejrzeniem Boga w imię Ojca, Syna i Ducha świętego? Jestem chrześcijaninem, mówi, w tem moja chwała, moja nadzieja i wsparcie, mój okrzyk zwycięstwa i miłości.

3. Marya ukazuje się w wydrążeniu skały. Ta skała przedstawia Chrystusa. Kościół Jego zbudowany na skale, a bramy piekielne nie przemogą Go. To kamień kosztowny, drogi, wybrany. Kamień odrzucony przez budujących, którzyby chcieli społeczeństwo bez Chrystusa. Nikt wszelakoż nie może budować na innym fundamencie; tylko na tym, który wybrał Bóg, Syn Jego, Pan najwyższy wszelkiego stworzenia. Chcieli ten kamień wyrwać, ale wszyscy, którzy się nań rzucili, poranili się, a On przygniótł tych, na których spadł. Przeciwnie, kto buduje i opiera się na nim, nigdy zachwianym nie będzie. Prócz tego, On poda mu miód doskonały ku pożywieniu i schronienie w łonie swojem.

Marya nas tu zaprasza; Ona wnika do samej głębi jego; znika tam i tam się ukrywa. Bernadeta widzi Ją przez otwór skały, jak przez ranę w boku, a to dla nauczenia nas, abyśmy wnikali w głąb Serca Jezusowego i tam obierali mieszkanie. Marya chciała nas przywołać do Serca Jezusowego, tam Ona sama mieszka, tam trzeba Jej szukać, tam jest schronienie grzeszników. O święte schronienie, jakże dobrze ukryć się w Tobie. Daremnie grzesznicy ukrywać by się chcieli w jaskiniach ziemi, aby ujść gniewu sądu ostatecznego: wówczas już będzie późno, ale teraz czas jeszcze, by się zabezpieczyć na tę chwilę straszliwą.

II. Dzięksczynienie.

1. Marya przesuwa w ręku Różaniec. Jakże miły sposób pouczenia nas modlitwy. Tak, Ona to przychodzi poratować nas Ona się wstawia za nami, bo jest matką naszą. Ona prosi o nowe łaski dla ziemi. Ona nam podaje Różaniec, który już tylu nieprzyjaciół pokonał. Nadchodzi dzień wybawienia naszego.

Na jej stopach wykwitają kwiaty, dla okazania nam, że Ona starła głowę smoka piekielnego. Widzimy go na medalu cudownym, w Lurd same tylko są kwiaty, Marya tu jest jakby ze zwycięstwa powracającą, uwieńczona. Zwycięstwo więc pewne, Nietylko dla Niej, ale i dla nas Jej dzieci, którzy jesteśmy przedstawieni jako pięta, na którą czycha szatan, aby zadać ranę. Kwiatami tymi to róże, symbol miłości. Marya bowiem chce nam Swoją miłość okazać.

„Z miłości ku nam, dla zbawienia naszego przysłał mię tu Pan Bóg", mówi do nas Marya. O jakże piękne są kroki Twoje, Córo Boga Ojca. Jak piękne na tych skałach kroki Tej, która nam zwiastuje pokój i przynosi szczęście. O, tak, przyjście Jej jest miłosierdziem. Ona przychodzi wrócić zdrowie chorym, radość utrapionym, pokój zrozpaczonym. Źródło cudowne, w którym leczy ciała, jest symbolem strumieni łask duchownych, które spływają z Marsabiellskich skał i krwi Jej Syna, która tu oczyszcza sumienie i napawa komunikujących.

3. Marya mówi nam: Jam jest niepokalane Poczęcie! „Chce nas przez to nauczyć, że ten piękny przywilej jest źródłem szczęścia naszego. Złem jest w istocie tylko grzech i jego następstwa. Dobrem jest niewinność lub przebaczenie. Wszyscyśmy grzesznikami, wszyscyśmy obciążeni grzechami i winami. „Nie bójcie się, mówi nam Marya, jam jest Niepokalane poczęcie, ja wyproszę dla was miłosierdzie. I rzeczywiście, Bóg, rozgniewany nieprawością ziemi, chce ją ukarać: ale na tej ziemi widzi Niepokalane

Poczęcie i już karać nie może, wolałby raczej drugi raz umrzeć za ludzi, gdyby tego było potrzeba. Przebacza więc grzesznikom dla przeczystej dziewicy. O tak, Niepokalane Poczęcie jest naszem schronieniem, naszym ratunkiem: Eucharystya to Ciało z Maryi zrodzone, to piękny owoc Niepokalanego Poczęcia.

4. Marya mówi: „Chcę, aby mi tu wybudowano kaplicę! Chciała ona nam tu dać Syna. Tam, gdzie jest Matka i Syn przyjść nie omieszka. W istocie gromady biegną do Maryi, spowiadają się i komunikują. Skała, źródło, grota były symbolami Eucharystya jest rzeczywistością, to Jezus, kamień węgielny, to Serce Boskie, to Krew, która nas zbawiła, a którą przyjmujemy. Marya chce nas nauczyć, że Przen. Sakrament jest lekarstwem Bożem za wszystkie rany.

III. Wynagrodzenie.

Marya woła: Pokuty! Pokuty! Pokuty! Powtarza trzy razy to wołanie, by nas nauczyć, żebyśmy nie ustawali ale pokutowali aż do końca życia.

1. Wzywa do Pokuty wszystkich nawet dusze najczystsze. Dług to bowiem powszechny od czasu upadku Adama: Ona samą, wolna od grzechu, spełniała prawo pokuty. Ona cierpiała owszem najwięcej. Przywilej swój cierpieniem okupiła, Jezus szczególnie spłacił go za Nią Na krzyżu przedewszystkiem odkupił Swą Matkę, spłacił Jej przywilej, który zawdzięczała zasługom przejrzanym Męki Jego. Marya też stała pod krzyżem, aby Go wspierać w cierpieniu widokiem Swego Niepokalanego Poczęcia. Dusze niewinne powinny cierpieć, aby mogły się w niewinności utrzymać. Nikt nie wejdzie inaczej do nieba, jak przez krzyż. Jeźli pokutować nie będziecie, wszyscy zginiecie mówi Jezus. — Marya cierpiała też wraz z Synem dla odkupienia świata. I od nas więc żąda, abyśmy w sobie dopełniali cierpień Chrystusowych za Kościół i za siebie. Ona szuka ofiar dobrowolnych dla usunięcia grzechu.

2. Marya wzywa do Pokuty grzeszników nawróconych. Niestety! gdzież są dawni Pokutnicy? Gdzie są dawne pokuty, łzy czuwania? Zaledwie rozgrzeszenie otrzymawszy i pacierze odmówiwszy, grzesznik znów wesoły i uśmiechnięty, jakby nigdy nie był krzyżował Pana swego. A przecież ileż długow nagromadzonych nad jego głową. Ileż zmaz, niesprawiedliwości, świętokradztw, które spłacić będzie potrzeba! O, mówi nam Jezus, ułóżcie sprawy swoje z wierzycielem, podczas, gdy jesteś w dro-

dze, bo gdy cię przed sędziego postawi, będziesz wydany na męki, dopokąd nie spłacisz aż do najmniejszego szelążka.

3. Marya wzywa do Pokuty grzeszników, w grzechach żyjących i powstać nie chcących. Oblicze Jej okrywa się smutkiem. Wzrok Jej przebiega ziemię i spotyka obrzydliwość. Pożądliwość oczu, pożądliwość ciała i pychę żywota. Pycha wzrasta aż do buntu, miłość niezawisłości, nieznoszenie wszelkiej władzy w Państwie i w rodzinie, doprowadzone aż do nienawiści, anarchia i ateizm. A Marya woła: Pokuty, przez pokorę, modlitwę i posłuszeństwo. Pożądliwością oczu to zbytek niepomiarkowany, skąpstwo, które uciska ubogiego, pragnienie poznania wszystkiego posiadania wszystkiego, wreszcie wszelkie rodzaje niesprawiedliwości. Marya woła: Pokuty przez jałmużnę, ubóstwo dobrowolne, zaparcie, oderwanie się od ziemi. — O, jakąż my boleść wyrządzamy Maryi!

Na cóż się zdały Jej Macierzyńskie upomnienia! Czy czynimy Pokutę? Czy nawracamy się? Marya nie przestaje nas wzywać. »Pani, co czynić rozkazujesz?“ Zapytała Bernardeta. »Modlić się za grzeszników!«

IV. Prośba,

Marya powiedziała Bernardecie: „Obiecuję Ci, że będziesz szczęśliwą nie na tym, ale na tamtym świecie. »O Maryo i my o to prosimy: Daj nam niebo, Jezusa, a i Siebie. Módl się za nami wśród chwały swojej. Pomnij, że jedna nas córka Adama, jak i my. Powiedz, żeś siostra nasza, abyśmy dla Ciebie zostali uratowani. Wspieraj Kościół święty, ratuj Ojczyznę naszą, Królestwo Twoje. Rozszerzaj Królestwo Przen. Serca Jezusowego na całej ziemi! Amen!

Bractwo Przen. Sakramentu.

Nie wieleśmy mówili dotąd w naszem pisemku, o tem Dziele, o połączeniu duchownem z naszą Kongregacyą, ubogaconą licznymi odpustami przez Stolicę Świętą. Założone równocześnie z naszem Zgromadzeniem przez Ojca Eymarda, jest środkiem uczynienia chrześcijan, wśród świata żyjących, uczestnikami naszego życia adoracyi, zgromadzenia koło osamotnionych Przybytków Pańskich adoratorów i rozpowszechnienia w ten sposób nabożeństwa do Przen. Sakramentu i wynagrodzenia za zniewagi, które On od ludzi ponosi.

W ostatnich latach wzrosła cześć Eucharystyi Najświętszej, niechże nie ustanie, owszem, nie przestańmy wzywać, wołając: Pójdźcie, pokłońmy się: Pracować będziemy nad rozwojem Królestwa Chrystusa Eucharystycznego, a to tem więcej, czem więcej złość bezboznych zniszczyć je usiłować będzie.

Ufamy, że modlitwa i wynagrodzenie uchroni świat od zguby, że przyspieszymy jego powitanie, a tem będzie rozszerzenie Królestwa Eucharystycznego Chrystusa.

Wzywamy więc najpierw kapłanów świeckich, którzy są naszymi pierwszorzędnymi współpracownikami około rozszerzenia czci i miłości Przen. Sakramentu; następnie do zgromadzeń zakonnych, którzy tyle wdzięczności winni są Jezusowi za zaszczyt i szczęście, że wśród nich przebywać raczy; wreszcie wszystkie Dzieła, mogące przysporzyć członków naszemu Stowarzyszeniu, bądź to, że spełniają to, a nawet więcej, co polecają ustawy Stowarzyszenia nasze, bądź, że ich duch i cel skłaniają ich do spełnienia tychże poleceń.

I. Coż to jest to Stowarzyszenie?

Jest to połączenie duchowne z Kongregacyą Przen. Sakramentu w celu wspólnego uczczenia Pana Jezusa w Jego Sakramencie i uczestniczenia w zasługach, dobrach duchownych i odpustach Kongregacyi. — Czy można sobie wyobrazić cel szlachetniejszy i wyższy? Cóż większego, cóż droższego, co milszego od świętej Eucharystyi? To perła, to skarb, dla którego zdobycia trzeba wszystko sprzedać i wszystko opuścić, aby go posiąść. A skoro istnieje Stowarzyszenie kapłanów, pobłogosławione i potwierdzone przez Kościół, aby się zajmowali jedynie i ustawicznie sprawami i chwałą Przen. Sakramentu, jakże nie pragnąć się połączyć z tymi zakonnikami, aby podzielać ich poświęcenie się względem Boskiego Króla.

II. Czy to trudno wpisać się do tego Stowarzyszenia?

Nic łatwiejszego: Wystarczy podać swoje imię i nazwisko do księgi Brackiej i postanowić odprawiać godzinę adoracyi co miesiąc, w dniu i w czasie dowolnie obranym, wobec Przen. Sakramentu, wystawionego lub zamkniętego w Tabernakulum, w którejkolwiek kaplicy lub w kościele. Równocześnie poświęcamy się służbie Przen. Sakramentu w dowolnej formule; można użyć tej, która się znajduje na karcie wpisowej.

Jednem słowem, jest to obowiązanie się do większej i czynniejszej miłości Przen. Sakramentu. Nie chodzi tu o nowe ćwiczenia, o szczególne modlitwy; ale chodzi o zapewnienie i speł-

nianie aktu fundamentalnego prawdziwie chrześcijańskiego życia, to jest adoracyi Przen. Sakramentu. Nikt nie może się wymówić że takich zobowiązań przyjąć na siebie nie może, tem bardziej, że to Stowarzyszenie ułatwia spełnienie wszystkich innych obowiązków.

Kropla Krwi zmieniona w Ciało.

W piątek dnia 30 grudnia 1230 roku, czcigodny kapłan, imieniem Huguccion odprawiał Mszę świętą w kościele świętego Ambrożego, będącego wówczas po za murami Florencyi i należącego do klasztoru zakonnic Benedyktynek. Poczciwy staruszek, (wzrok był wiekiem osłabiony), nie spostrzegł, komunikując, że zostawił w kielichu kroplę konsekrowanego Wina. W chwili ablucyi spostrzegł, że ta kropla zmieniła się na purpurową krew; widział dwa razy, jak się rozdzieliła na rów e trzy części, potem ię łączyła i pływała jak oliwa na wierzchu wina, wlanego dla oczyszczenia kielicha. Na głos kapłana, który przerażony łkać zaczął, zakonnice zbliżyły się do ołtarza, myśląc że starzec nagle zaniemógł, ale i one przeraziły się widokiem cudu. Wkońcu przełożona przyniosła kryształową ampułkę przeznaczoną na oleje święte: Kapłan z uszanowaniem wlał do tego naczynia Krew przenajdroższą i kończył Mszę świętą. Ampułkę schowano do Tabernakulum, trzy dni później przez przeźroczysty kryształ spostrzeżono nowy cud: Kropla Konsekrowanego wina, zmieniona w krew, przybrała postać ciała ludzkiego i utrzymywała się wśród ampułki na powietrzu, nie dotykając ścian naczynia, wino zaś niekonsekrowane, które sięgało do połowy ampułki, przybrało barwę różową i wyschło, nie pozostawiając ani śladu wilgoci.

Rozgłos cudu wkrótce się rozszerzył po Florencyi. Biskup Ardingo wysłał kilku kapłanów po ampułkę, zawierającą Ciało Pańskie, aby je poddać badaniu. Pewien prawdziwości cudu, ujrzawszy się właścicielem relikwii, nie myślał się Jej pozbawiać.

Tymczasem zbliżała się uroczystość świętego Ambrożego zakonnice wysłały więc kilku Ojców Franciszkanów z prośbą o dar Boży, którym ubogaconym został ich Kościół. Biskup zimno odpowiedział, że mogą sobie relikwię wziąć, ale on sam byłby ją odesłał przez którego ze swoich kapłanów. Ojcowie Franciszkanie zabrali ampułkę do kościoła Ambrożego, wśród spiewów uradowanego ludu.

Biskup jednak został surowo upomniany. Następnej nocy, podczas gdy spał, usłyszał trzy razy głos powtarzający: Biskupie obrażonego mię odebrałeś i odesłałes mię obrażonego". — Zbudzony tym głosem zerwał się z posłania przeląkł się i zrozumiał, że cudownie zamieniona Krew Pańska w Ciało godna była wszelkich hołdów i czci, a nie obchodzenia się jakby z przedmiotem ciekawość ściągającym. Dla wynagrodzenia swej winy, kazał zrobić wspaniałe Tabernakulum z kości słoniowej, ozdobione lamą złotą, obite purpurową i posłał je do klasztoru, aby służyło na Przybytek Ciała Pańskiego.

Inne upomnienie niebieskie, zażądało nowych hołdów dla cudownego Sakramentu. Przenajświętsza Dziewica, która zawsze czuwa nad kolebką Eucharystyczną jak czuwałą nad betleemską kolebką, pokazała się w śnie dziecięciu, zostającemu w klasztorze na wychowaniu i rzekła; „Idź do siostry Małgorzaty (była to siostra zakrystyanka, później przełożona w Ripoli), i powiesz jej, że blisko tego kościoła znajduje się bez opieki przedmiot święty, znak wszechmocy Syna mojego". — Dziecię spełniło pelecenie, a siostra Małgorzata, oświecona łaską Bożą zrozumiała bez trudu tajemnicze upomnienie: kazano zrobić piękne Cyboryum a sam biskup złożył w niem cudowny Przenajświętszy Sakrament.

Pragnienie nieba.

Carlottyna Olivieri była wychowanicą pobożnego zakładu Świętej Doroty w Rzymie. Jej umysł był pogodny, serce żywe i gorące, uroda zadziwiająca, a wyraz bardzo skromny. Kochała Jezusa i Maryą miłością anielską.

W wigilią uroczystości Wniepowzięcia N. Maryi Panny. przyszedł do klasztoru jej ojciec aby ją odwiedzić. Był to człowiek pobożny. Nie opowiadał jej o próżnostkach światowych ale w słowach gorących wyrażał swe uczucia co do nastąpić mającej uroczystości Najśw. Królowej niebios.

Dziewczynka słuchała a serce jej zapalało się coraz więcej. Wróciwszy do towarzyszek, zawołała dwie, które najwięcej kochała i rzekła. „Módlcie się za mną gorąco. Pragnę otrzymać jedną łaskę od Matki Bożej, a mianowicie, aby przyszła i wzięła mnie do nieba, nie kiedyś, ale wkrótce, podczas oktawy Jej święta, abym mogła spiewać Jej chwałę z Świętymi i Aniołami. Pragnę oglądać to święto w niebie.

Obydwie przyjaciółki obiecały modlitwę, bo czystość duszy jest pewniejszem światłem niż doświadczenie życia. Czegoż lepszego pragnać można, którež pragnienie jest prawdziwie mądre, jeżeli nie to, by za młodu przenieść się do niebieskiej Ojczyzny, dokąd droga staje się później tak uciążliwą?

Nazajutrz po Komunii świętej, Carlotyna prosiła z wiarą o śmierć i uczuła, że została wysłuchaną. Radość napełniła jej duszę i wylała się w słowach, i okazała się w jej całej podstawie, Nie widziano dokąd nic podobnego, jej towarzyszki, nauczycielki i wszyscy, którzy ją widzieli, byli nią zachwyceni.

Dnia następnego, był to pierwszy dzień oktawy, około wieczora dostała lekką gorączkę. Nic to nie było i wesoło powiedziała towarzyszkom, że się położy, aby umrzeć. Radość jej była tem większa, czem słabość była widoczniejszą.

Zażądała Świętego Wijatyku, uczyniono zadość jej pragnieniu. Choroba dziwną być sią zdawała. Z radością przyjęła Oblubieńca swej duszy, upewniona, że wkrótce twarzą w twarz oglądać Go będzie. Na jej obliczu jaśniała radość z uszanowaniem zmieszana, jaka cechuje dusze uwielbione. Tylko o Jezusie i o Maryi słuchać chciała. Osłabiona, wydawała się być zatrworzoną; „Myślicie że się boję śmierci? o nie, ona jest pociechą moją, mówiła do obecnych. — Lekarz jej powiedział, że będzie zdrową: „Nie, nie, umrę z łaski Matki Bożej — mówiła — Ona mi czyni tę łaskę, Ona mi to powiedziała, pójdę do nieba“. Innym razem. »Nie zaraz do nieba, nie, z powodu grzechu, pójdę do Czyśca ale ufam, że Matka Boża nie zostawi mnie tam długo. Wezmę ze sobą jedną z moich siostrzyczek i jedną z towarzyszek moich tutejszych, to jest Albinę. Siostrę wezmę, aby się nie zepsuła na świecie; Albinę, gdyż mi żal, że ona tak cierpi; — Jedna z zakonnic zapytała: „A mnie? — Nie matko, bo ty tu potrzebną jesteś“. Albina umarła po dwunastu dniach.

We wszystkiem droga chora przedstawiała widok niebiański, cierpliwa, pobożna, wybiegająca na przeciw bolów i śmierci, zawsze pełna radości, pocieszała swoją matkę i mówiła, dlaczego umiera: Do widzenia; mamo, mamo, już jutro; jutro idę do mej Ojczyzny; modlić się będę za wami do Matki Bożej; powiedz to ojcu i wszystkim naszym“.

Wreszcie, wieczór trzeciego dnia, spostrzeżono że umiera. Udzielono jej Ostatniego Namaszczenia. Oczekując śmierci, powtarzała, „Idę do niej: Ucałuję stopy Matki Bożej“. Podczas gdy

polecano jej duszę Bogu, usnęła spokojnie, jak o to prosiła i jak przepowiedziała. Gwałtownością pragnienia dusza się wyrwała z więzienia swego.

Przyjaciel wszystkich epok życia.

Od kolebki do grobu, jesteś najlepszym przyjacielem naszym, o Jezu Hostyo! Ty biegniesz jak matka, aby podtrzymywać nasze pierwsze kroki. Uśmiechasz się do naszych tkliwych i niewinnych serc, które już przeczuwają Twoje Boskie pieszczoty. Pozwalasz nam wesoło bujać po kwiecianej drodze wiosny życia. O, jakże ona pełna woni lilii i róż! Dłonie nasze rwą skwapliwie cudne kwiaty na wieńce dla Maryi Panny. Dusze nasze są także podobne do wonnych kwiatów, świeżo rozkwitłych. Rozwijają się one pod wpływem ciepła Twojej, o Jezu miłości, a Ty sam pragniesz używać pierwszej, balsamicznej ich woni. O słodka wonność niewinności, która kocha, modli się, wzdycha tylko do nieba.
Uśmiechasz się też Jezu do naszych czystych, dziecinnych uciech, coraz więcej, najczulszy Przyjacielu zbliżasz się do naszych dusz młodocianych a pozwalając im używać znikomych uciech ziemskich, szybko przed ich oczyma rozwijasz horyzont niebieski. Wreszcie przychodzisz wziąć duszę w posiadanie. W Komunii Świętej odbiera ona pierwszy uścisk Twojej miłości, o Jezu Hostyo! O śliczny i drogi dniu pierwszej Komunii. Któż może zapomnieć Twój urok? Twoja woń napełnia całe życie.

Młodziutka dusza, otwiera się na przyjęcie łaski, promienieje miłością! Już nie będzie sama w sobie, ale zapragnie być sama w Nim. Biedna roślinka delikatna, którą najlżejszy wiatr przewrócić może, rośnie i rozgrzewa się w sercu Jezusowem. Z tym to najczulszym Przyjacielem zaczynamy twardą życia pielgrzymkę, osłonieni cieniem Jego łaski. Potem gdy nadchodzi jaśniejąca młodość, różami uwieńczona: Ty przychodzisz także, o Jezu! Szczęśliwy to wiek... jakby w tryumfie, w którym przynosi on nam wszystkie przyjemności. Wiek to nieświadomości w którym towarzyszy nam szczęście z całym szeregiem uciech, ale i niebezpieczeństw pod niemi ukrytych, jakby węże pod wonnymi kwiatami. O, wówczas, Ty przybiegasz do tych serc spragnionych uciechy i miłości... Serc zbyt czułych, które chciałyby kosztować wszystkich rozkoszy. Ty przychodzisz, próbujesz, o dobry Jezu, napełnić je miłością Swoją, aby odpędzić miłość

przewrotną stworzenia, która to miłość mogłaby duszę zranić a nawet zgubić. Przychodzisz, o Jezu, przyciskasz ją do Serca i uwalniasz od nędznych uczuć światowych, i zwyciężoną łaską bierzesz ją pod straż Swoją. Ty sam zresztą umiesz pocieszyć i zadowolić potrzebę miłości, a czyste serce przyjmuje z rozrzewieniem słodkie spojrzenia Oblubieńca niebieskiego. Dzięki Ci o słodkie Serce Jezusa dzięki. Tyś jest naczyniem świętem, miłością napełnionem, z którego wszyscy czerpiemy bez ustanku! Tyś jest naczyniem kosztownem, napełnionem wonnym balsamem z którego unosi się najczystsza woń Twojej za nami modlitwy! Tyś prawdziwem ogniskiem miłości, przy którem boleści się łagodzą i uspokajają: Obok Ciebie namiętności cichną... serca zapalają się płomieniem niebieskiem, a iskry zeń ulatujące, chciałyby zapalić ziemię całą,

Ale oto nadchodzi wiek dojrzały. Zdobny jakby na uroczystość końca pory roku... Wygląda jak ciepłe i łagodne ostatnie dni pogody; to jeszcze życie; Pora to życia pełna uroku i żywiąca nadzieje, o których z iszczenie prosi!... Serce zapłonione jak widnokrąg wieczoru letniego, czuje większą jeszcze miłości potrzebę. O dobry Jezu. wówczas to stajesz się jeszcze czulszym przyjacielem! Na drodze pozbawionej róż a troskami usłanej, spotykamy cały szereg przykrości i gorzkich zawodów. Ze wszystkich stron krzyże wyrastają z ziemi... zdają się one być wytycznymi znakami, wskazującymi nieco! Od dawna biedne nasze serca widziały wszystko więdniejące, niszczące się. Mają one niestety smutne przeświadczenie o znikomości rzeczy doczesnych bezustanku raniły je boleśne zawody. Ale Jezus przyjaciel czuły i pełen poświęcenia, podaje nam rękę na tej twardej kamienistej drodze gdzie usychają wszystkie kwiaty. On nas nie opuszcza; żałoby, łzy, doświadczenia trapią nas, rozdzierają kolcami i cierpieniami... Same smutki nas otaczają... Wówczas przez wyłomy tych zniszczeń, Jezus, jako Mistrz zdolny, otwiera podwoje miłości... chce On nam dać ujrzeć wyższe dobra, wyższe uciechy, wyższą miłość! O, tak, gdy wszystkie serca nam drogie tętnić przestały w ojczyznie ziemskiej, gdy śmierć kopie mogiły, to równocześnie daje łaskę i roznosi krzyże.

A ty o starości, czy myślisz, żeś przez Jezusa opuszczona? Czy myślisz, że o zachodzie życia On nie zostanie przyjacielem twoim najdroższym, najczulszym? Tyś wyczerpana, znużona walką a jeszcze, i ty o starości, miłości pragniesz. Nie płacz!.,. Jezus zostanie z Tobą, bo już późno. Cienie śmierci cię otaczają, ale to

zasłona nadziei, a dusza twoja przewiduje już przedsionki niebieskie. Słuchaj! Godzina Komunii wiecznej uderzy... o, ostatnia Komunia, jakże ta myśl piękna i miła duszy, która ma ulecić ku niebu!,.. Komunia nad wieczorem życia!... o jakże ona uroczysta! Przenoszę Cię nawet nad Komunię w życia poranku!.. Dziękczynienie wznosi się już wówczas wprost do Tronu Twego Boga. O, starości raduj się!... serce twoje zbolałe niech spocznie przy Sercu Jezusa. O tak wesel się, i jak mądre dziewice, czekaj z radością i nadzieją przyjścia Oblubieńca niebieskiego... Czyliż tajemnicza lampa twego serca nie jest przepełniona oliwą podtrzymująca święty ogień miłości? Czyliż Jezus Hostya nie jest Twoim przyjacielem najczulszym? Teraz, On chce pozostać z tobą, bo już późno.

Mój Boże, mój Bże, przebacz mi, wspomóż mie! „I zmniejsz moje cierpienia, powiększyć racz miłość! Niech moje ostatnie spojrzenie spocznie na świętej Eucharystyi, i daj mi Chleb żywota! O Jezu Hostyo, przyjm akty miłości ostatnich mego serca uderzeń! Niech one spiewają hymny wdzięczności i miłości niebieskiej.

Boskie promienie świętej Eucharystyi, oświecajcie mą pościel śmiertelną rozgrzewajcie moje serce, które czuje już lodowatość śmierci! Jezu, przyjacielu najczulszy, uspij moją duszę przy Sercu Twojem i zabierz ją do rozkoszy wiekuistej Komunii.

Przymierze z Panem Jezusem.

O Jezu, mój najsłodszy Zbawco, aby Ci okazać jaknajlepiej miłość moją i uczucie tak, jak na to zdobyć się mogę, chce zawrzeć z Tobą następująoe przymierze, któremu chcą być wierną aż do końca życia mego:

1. *Każde spojrzenie moje* świadczyć będzie, że zupełnie poświęcam się Tobie; że pragnę gorąco spoglądać na Ciebie ustawicznie oczyma wiary i widzieć Cię po tem życiu w niebie.

2. *Każde tętno mego serca* będzie dowodem, że Cię kocham całem sercem mojem i że Cię proszę, abyś je oderwał od miłości własnej i od miłości wszelkiego stworzenia, aby Ciebie tylko kochało, zresztą wszystko dla Ciebie i w Tobie.

3. *Każde tchntenie moje* świadczyć będzie, z jakiem upragnieniem pożądam, abyś wstąpił do serca mego i do serc wszystkich ludzi, aby w nich królestwo swojeſ miłości założyć i jak.

bardzo pragnę się zdawać ze wszystkiem i zawsze na świętą wolę Twoją.

4. *Przez każdą myśl moją, przez każde słowo i przez każdy uczynek* chcę ofiarować Ci cześć i pokłon, dzięki i wynagrodzenie większe aniżeli Ci złożyły lub złożą kiedykolwiek wszystkie stworzenia, chcę przez to okazać wszystkie święte intencye które łaska Twa natchnęła lub kiedykolwiek natchnie stworzenie, a także chcę zyskać wszystkie odpusty, jakich tylko mógłbym dostąpić.

5. Wreszcie, o mój Jezu, pragnę, *aby przez każde działanie wiary mojej i każde poruszenie mego ciała,* ofiarować Ojcu Przedwiecznemu mękę i śmierć Twoją, wszystkie msze święte odprawiane i te które w przyszłości odprawiane będą, wszystkie zasługi Twoje i zasługi Matki Twojej Przenajświętszej i wszystkich sprawiedliwych; a to na uwielbienie Twego Boskiego Majestatu, na podziękowanie za wszystkie łaski i dobrodziejstwa Boże, na wynagrodzenie za wszystkie grzechy, za nawrócenie niewiernych i grzeszników, za wytrwałość sprawiedliwych, za uwolnienie dusz czyściowych.

Racz Panie Jezu przyjąć i potwierdzić to przymierze Amen.

Myśl panująca na miesiąc marzec 1901.

Częsta Komunia.

Pan Jezus jest rzeczywiście i całkowicie obecny w Boskiej Eucharystyi. Jest to artykułem wiary katolickiej i zawsze był czczony pod postacią Sakramentalną przez chrześcian. Jego uwielbione Przenajświętsze Ciało okazuje się pod postacią Hostyi Przenajświętszej i spoczywa zawsze na ołtarzach naszych, aby być środkiem czci Bożej i przynieść duszom naszym w Komunii siłę do wytrwania w zjednoczeniu z Bogiem.

Komunia nie jest właściwie na to, aby utrudniać stosunek między nami, a Jezusem Chrystusem; my Go posiadamy już przez łaskę; On jest w nas, jak tego nauczają zdania Pisma świętego na każdej tegoż karcie umieszczone.

Celem Komunii nie jest też, by nam dawać życie łaski, to jest życie duchowne, którego nam udziela nasze pojednane się z Bogiem. Aby można było przystąpić do Komunii, trzeba już to życie posiadać, być przez łaskę z Jezusem zjednoczonym, bo bez tego Komunia byłaby świętokradztwem.

Jakiż jest rzeczywisty koniec, cel Komunii? Jest to *żywienie* połączenia uświęcającego i ożywiającego duszy naszej z Bogiem; *podtrzymywanie* i *wzmacnianie* w nas życia duchowego i wewnętrznego; zachowywanie nas, abyśmy nie osłabli w podróży i w walce życia i nietracili świętości, którą nam Bóg dał przez Chrzest i Bierzmowanie.

Szczególną więc łaską sakramentu Eucharystyi jest *żywienie i wytrwanie*. Pan Jezus mówi też, mówiąc o Eucharystyi, że bez Komunii nie można żyć życiem chrześcijańskiem: „Zaprawdę, powiadam wam, jeźlibyście nie jedli Ciała Syna człowieczego i nie pili Krwi Jego, nie będziecie mieć żywota w sobie".

Aby być chrześcijanem, aby być połączonym z Bogiem, trzeba się uciekać do Eucharystyi. Z duszą dzieje się tak samo jak z ciałem. Nie można żyć bez pokarmu; pokarm nie daje życia, ale karmi; daje tę siłę, którą zdrowiem zowiemy. Ciało przedstawia tu duszę. Dusza ma swoje życie, pochodzące z połączenia się jej z Bogiem przez Jezusa Chrystusa. To połączenie nazywa się łaską; łaska potrzebuje pokarmu, aby utrzymać się mogła w duszy, a tym pokarmem to Jezus Eucharystyczny, który powiedział: »Jam jest Chleb żywota. Ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a Krew moja napojem. Kto pożywa Ciała mego i pije Krew moją we mnie mieszka, a ja w nim". Dusza nie może wytrwać w łasce bez Komunii; tak jak ciało nie może się utrzymać przy życiu bez pożywienia. Siła i zdrowie ciała zawisły od pożywienia; świętość i moc duszy zawisły tak samo od Komunii.

Komunia, staraj się dobrze zrozumieć, nie jest nagrodą za zdobytą świętość; jest Ona środkiem do zachowania łaski, do jej pomnożenia i dojścia do świętości; zawsze Ona jest środkiem Pożywienie ciała ma ten sam charakter. Nikt nie je dlatego, że jest silny, ale aby pozostać silnym, albo się wzmocnić i sił nabrać.

Jak pożywienie jest materyą posiłku fizycznego i musi być aktem częstym i zwyczajnym życia naszego ciała, tak Komunia święta jest warunkiem życia i ma być aktem częstym życia chrześcijańskiego.

Taka jest prawdziwa myśl Kościoła katolickiego co do Boskiej Eucharystyi. Sobór Trydencki, wzywając na świadectwo wszystkie wieki chrześcijaństwa i Ojców Kościoła, wyraża formalne życzenie, *aby wierni komunikowali sakramentalnie każdym razem, gdy słuchają Mszy świętej, nie zadawalając się Komunią duchowną, aby tem obfitszy owoc odnieśli z Przenaj. Ofiary*.

Oto prawda, oto wola Boża, oto uczta, którą nam On daje przez nieomylne usta Swego Kościoła. Niechże każdy się nią przejmie i sprostuje, jeżeli potrzeba swoje zdanie w tym względzie.

Dodajmy jednak, że jakkolwiek silne byłoby pragnienie wiernych zbliżania się do Stołu Pańskiego, nie mają oni prawa rżądzić, jak często do Komunii przystępować mogą; prawo to jest zastrzeżone samym spowiednikom i kierownikom dusz. Szczęśliwi kapłani, którzy umieją podniecać i utrzymywać to pragnienie i zadawalają je z roztropnością i poświęceniem.

Składajmy ofiarki nasze w Skarbcu Przenajświętszego Sakramentu.

Jak słonecznik zwraca się ku słońcu, tak dusza miłująca Przen. Eucharystyę, ciągle ku Niej zwracać się powinna. Dusza, będąc niemateryalną, nie zna rozdziału przestrzeni — oddalenie nie robi jej różnicy, zawsze więc i wszędzie może składać hołd powinny Panu, który wśród nas zamieszkać raczył.

Sprawy nasze nabierają wartości przez intencye; ofiarujmy je więc na cześć Emanuela naszego, jako uwielbienie, dziękczynienie, wynagrodzenie za zniewagi i dla uproszenia sobie Jego łaski i miłości.

Aby się zaś utrwalić w tej intencyi, a oraz, aby i drugich zachęcić do ustawicznego myślenia o Utajonym Panu naszym, składajmy te drobne ofiarki nasze, przesyłajmy je do Redakcyi czasopisma „Przyjdź Królestwo Twoje“ — aby były umieszczone w „Skarbcu Przenajświętszego Sakramentu“ i świadczyły o naszej dla Pana Jezusa hojności.

Skarbiec Przenajświętszego Sakramentu.

Czciciele Przenajświętszego Sakramentu złożyli ku Jego czci i dla zadośćuczynienia za zniewagi, które ponosi, następujące ofiary:

Komunii świętych 39+6	Mszy świętych 108
Komunii duchownych 282	Godzin adoracyi 37
Odwiedzin Przen. Sakr. 180	Godzin pracy 487
Umartwień	Różańców 45
Różnych modlitw ustnych 789	Aktów cnót 96
Dróg krzyżowych	Aktów strzelistych 582
Dobrych uczynków	Koronek do N. M. P. 27

Godzinek o Niep. P. N. M. P. 12.

Właściciel, wydawca i redaktor odpowiedzialny Ks. L. Dąbrowski, proboszcz ob. łac. w Bruckentahl p. Uhnów.
Z drukarni W. A. Szyjkowskiego we Lwowie.

24. Jeremiasz, dramat w 5 aktach, cena 1 kor.
25. Historya święta Starego i Nowego Testamentu, X. Konst. Gawrońskiego. Cena 2 kor. 80 hel.
26. Jasny i gruntowny wykład Nauki Kościoła św., X. Konst. Gawrońskiego. Cena 2 kor. 50 hel.
27. Przewodnik grzeszników, czyli nauka dla wszystkich stanów, W. X. Lgdwika z Crenady. Cena 3, kor. 20 hel.
28. Kantyczki, X. Mioduszewskiego. Cena 1 kor.
29. Narzędzia Męki Chrystusowej, przez znakomitego kaznodzieję X. Veit, tłóm. X. Chołoniewski. Cena 2 kor. 50 hel·
30. Wiadomość o trzech Skaplerzach. Cena 20 hel.
31. Cuda łaski ì Miłosierdzia Bożego, Nowenna za dusze w czyścu. Cena 30 hel.
32. Nabożeństwo kościelne. Cena opr. 8 kor. (po łacinie i po polsku).
33. O naśladowaniu Jezusa Chrystusa, Tomasza à Kempis Cena opr. 1 k. 50 hel.
34. Nowenna do św. Wincentego à Paulo. Cena 30 hel.
35. Adoracye N. Sakr. Opr. 1 kor.
36. Żywot św. Kunegundy, Małgorzaty i Jolenty. Opr. 2 k.
37. Konferencye X. Prał. F. Gawrońskiego. Opr. 2 k. 50 h.
38. Wiadomość o cudownym Medalu N. Panny. Cena 20 h.
39. Bolesna Męka Zbawiciela Naszego. Katarzyny Emerych 1 kor. Opr. 1 kor. 50 hel.
40. Wiadomość o Cudownej Figurze Dzieciątka Jezus w Pradze. Cena 20 hel.
41. Dyalogi św. Grzegorza. Opr. 3 kor.
42. O Jedności Kościoła. Cena 2 kor.
43. Pacież codzienny. Cena 10 hel.
44. Zegarek Męki Pańskiej. Cena 10 hel.
45. Życie Najświętszej Panny. Opr. 1 kor. 60 hel.
46. Śpiewniczek kościelny, mniejszy, 60 hel.
47. „ „ większy z dodatkiem, 1 kor.
48. Rozmyślania rekol. X. Dra Collet'a mis. Opr. 1 k. 40 hel.
49. Pamiątka Rekolekcyj, czyli Bogobojność chrześc. Opr. 30 h.
50. Dusza przy żłóbku Chryst. Brosz. 20 hel. Opr. 30 hel.
51. Cantionale Ecclesiasticum. Opr. 5 kor.
52. Skarb ukryty. Cena 80 hel.
53. Niepokalane Serce Maryi. (na maj). Cena opr. 80 hel.
54. Książka do Nabożeństwa z odp. Opr. 1 k. 60 h., 2 k. i 3 k.
55. Manualik Dzieci Maryi. Cena 2 kor. i 3 kor.
56. Miesiąc św. Józefa. Opr. 1 kor.
57. Nowenny do Najśw. Panny Maryi. Opr. 1 kor.
58. Miesiąc Czerwiec. Opr. 1 kor.
59. Miesiąc Aniołów Stróżów. Opr. 1 kor.
60. Miesiąc im. Jezus (styczeń). Opr. 1 kor.
61. Droga do życia pob. św. Fr. Sal. br. 1 kor., opr. 1 k. 50 h.
62. Zywot błog. Franciszka Regis Klet'a misyonarza, 1 kor.
63. Obrazki z krótkim życiorysem tegoż. 100 szt. 3 k., szt 4 h

64. Lourdes jako nowy miesiąc luty, wydanie nowe, przerobione i uzupełnione. Brosz. 70 hel. Opr. 1 kor.
65. Nabożeństwo do N. Serca Maryi. Br. 30 hel. Opr. 40 h.
66. O Naśladowaniu Najśw. P. Maryi. Opr. 60 hel.
67. Żywot św. Jana Kantego. Opr. 1 kor.
68. Żywot św. Stanisława Kostki. 2 tomy brosz. 2 kor.
69. Książeczka misyjna. Opr. 70 hel.
70. Nieszpory łacińskie i polskie. 1 szt. 16 hel., 100 szt. 14 k.
71. O jedności kościoła. Cena 2 kor.
72. Matka św. Polska. Cena 4 kor.
73. Św. Benedykt. Cena 2 kor.
74. Kalinka: Rozmyślania. Cena 2 kor. 40 hel.
75. Kajsiewicz: Rozmyślania. Cena 2 kor. 40 hel.
76. Rituale. Cena 7 kor.
77. Rozmyślania dla inteligencyi. 80 hel.
78. Skargi: Żywoty Świętych. Cena 12 kor.
79. Holzhausera: Commentarius. Cena 4 kor. 60 hel.
80. Św. Franciszek (oprawne). Cena 1 kor. 40 hel.
81. Maksymy św. Wincentego a Paulo. Cena 60 hel.
82. Św. Joanna de Chantal. Cena 2 kor.
83. O czystości Panieńskiej. Cena 1 kor. 50 hel.
84. Pawlicki: Kazania. Cena 2 kor. 50 hel.
85. Wspomnienia z pielgrzymki do Rzymu. Cena 3 kor.
86. Faber: Wszystko dla P. Jezusa. Cena 2 kor.

Wszystkim nowym prenumeratorom, którzy nadeszlą przedpłatę, jako premię, przeszlemy do wyboru Książeczkę św. Józef — albo Podręcznik X. Tesniera lub Rocznik Przyjdź Król. Twoje z jednego roku — bezpłatnie.

Powyższe książki i dziełka nabyć można także:

W Krakowie: Księgarnia Gebethnera i Sp.
„ S. A. Krzyżanowski.

We Lwowie: Ekspedycya Euch., Lwów, ul. Kamienna 3, parter.